

O. ŁUKASZ PINIO ISCH

DOI: 10.56898/st.13187

## KOŁAKOWSKIEGO ROZUMIENIE AKWINATY

**Treść:** Wprowadzenie; Stalinowskie spojrzenie na Akwinatę. Powód zainteresowania Tomaszem; Filozoficzny kontekst rozumienia religii; Partyjne rozumienie Tomasza; Neutralne spojrzenie historyka idei na Tomasza; Rewizjonistyczne nawrócenie Kołakowskiego; (Odpolityczniona) reлектura Tomasza; Podsumowanie.

## Wprowadzenie

Jacek Hołówka opisując rozwój poglądów Leszka Kołakowskiego, zauważa, że zaczyna on z poziomu radykalnego marksisty, który „w chwilach nieuwagi [stawał się] bezceremonialnym stalinistą”<sup>1</sup>. Wtedy właśnie atakował chrześcijańskich intelektualistów, często nie zwracając uwagi na rzeczową poprawność własnej krytyki<sup>2</sup>. Takie jest też jego pierwsze patrzenie na Tomasza z Akwinu, który staje się dla niego synonimem starego świata – klasowego wyzysku feudalnego – nieprzerwanie propagowanego przez instytucję Kościoła<sup>3</sup>. Subtelny intelektualizm radomskiego filozofa, przyzwyczajony do rzetelnej pracy historycznej, prowadzi go ostatecznie przez pozycje rewizjonizmu ku innemu spojrzeniu na fenomen mitu i religii<sup>4</sup>. Późne patrzenie na średniowiecznego teologa musiało w konsekwencji ulec doprecyzowaniu. Ostatecznie jednak nigdy nie zaczął uważać, „że można [...] z niego czerpać inspirację”<sup>5</sup>. W dalszym przebiegu artykułu przeanalizowane zostaną poszczególne etapy postrzegania Tomasza z Akwinu

---

**o. Łukasz Pinio ISCH** – ur. 13.05.1988 r. w Gdańsku, studia magisterskie z teologii katolickiej odbył na LMU w Monachium, specjalistyczne studia teologiczne (licencjat kanoniczny) w dziedzinie teologii fundamentalnej na UKSW w Warszawie, aktualnie pracuje nad doktoratem.

<sup>1</sup> J. Hołówka, *Leszek Kołakowski: Buntownik, Prometejczyk, Transcendentalista*, w: *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski, s. 416.

<sup>2</sup> Zob. tamże, s. 415.

<sup>3</sup> Zob. L. Kołakowski, *Szkice o filozofii katolickiej*, Warszawa 1953, s. 8.

<sup>4</sup> Zob. J. Hołówka, *Leszek Kołakowski...*, s. 417.

<sup>5</sup> L. Kołakowski, Z. Mentzel, *Czas ciekawy czas niespokojny*, t. I, s. 136.

przez Leszka Kołakowskiego: zaczynając od *bezceremonialnej* krytyki (*Szki-  
ce o filozofii katolickiej, Wykłady o filozofii średniowiecznej*) a kończąc na  
neutralnym spojrzeniu historyka idei (*O co nas pytają wielcy filozofowie*).  
Porównane zostaną szczególnie wypowiedzi dotyczące metafizyki przyczyn  
drugich oraz relacja wiary i rozumu.

## **Stalinowskie spojrzenie na Akwinatę Powód zainteresowania Tomaszem**

Kołakowskiego zainteresowanie Tomaszem z Akwinu początkowo  
związane jest z krytyką filozoficzno-teologicznych podstaw Kościoła kato-  
lickiego<sup>6</sup>. Odrodzenie neoscholastyczne, rozpoczęte encykliką Leona XIII  
*Aeterni Patris* (1879), związane jest ze zdecydowanym powrotem do filo-  
zofii Akwinaty, która – jak zauważył Kołakowski – „najbardziej pasuj[e] do  
wiary katolickiej. [...] [C]ały kościół zaprzęgnięto do propagowania tej śre-  
dniowiecznej filozofii i cała niemal myśl katolicka stanęła na jej gruncie”<sup>7</sup>.  
Tomizm, w marksistowskim rozumieniu, stał się więc szybko synonimem  
oficjalnego nauczania Kościoła. Filozof marksistowski, którego zadaniem  
jest intelektualny rozrachunek z przedrewolucyjnymi ideami, powinien  
zatem „uczyć się tomistycznej doktryny, omawiać ją, studiować i atako-  
wać. Naszym hasłem powinno się stać – z powrotem do Świętego Toma-  
sza”<sup>8</sup>. Adam Olczyk sugeruje nawet, że – w tzw. okresie dogmatycznym  
– najczęstszą lekturę Kołakowskiego stanowili właśnie tomiści<sup>9</sup>. Zrozumie-  
nie doktryny Kościoła stanowiło mianowicie punkt wyjścia jej skutecznej  
krytyki. Filozofowi radomskiemu – już na początku kariery w Instytucie  
Kształcenia Kadr Naukowych – powierzone zostało zadanie intelektual-  
nego rozrachunku z katolicką myślą. Polemiczne artykuły, napisane w celu  
wypełnienia powierzonego mu zadania, publikowane były głównie w la-  
tach 1950–1954; rok później wydane zostały w pierwszej książce Kołakow-

---

<sup>6</sup> Zob. L. Kołakowski, *Śmierć Bogów*, w: *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, t. II, Londyn 2002, s. 162: „Komuniści są w stanie wojny permanentnej ze starym światem, bronią twierdzy, na którą nacierają bez przerwy wszystkie siły dawnego porządku. W oblężonej twierdzy nie ma innego zadania, jak to jedno: nie dać się zdobyć; wszystko jest dobre, co służy temu zadaniu”.

<sup>7</sup> L. Kołakowski, *Szki-  
ce o filozofii katolickiej*, Warszawa 1955, s. 7.

<sup>8</sup> W. Choduba, *Leszek Kołakowski. Kronika życia i dzieła*, Warszawa 2015, s. 88.

<sup>9</sup> Zob. A. Olczyk, *Filozofia Leszka Kołakowskiego. Marksizm, chrześcijaństwo i prawa człowieka*, Kraków 2022, s. 107.

skiego: *Szkice o filozofii katolickiej*<sup>10</sup>. Krytyczny ton wyraźnie widoczny jest również w *Wykładach o filozofii średniowiecznej*, opublikowanych w 1956. Radomskiemu myślicielowi, dzięki możliwości sprowadzania aktualnej literatury przedmiotu (szczególnie w języku francuskim i niemieckim), udało się zdobyć obszerną wiedzę dotyczącą katolickiej filozofii – zwłaszcza przez analizę tekstów źródłowych<sup>11</sup>. „Pamiętam” – wspomina później Leszek Kołakowski w rozmowie ze Zbigniewem Mentzlem – „jak przeszedłem słowo po słowie, z wielką uwagą, całą *Summa contra gentiles* świętego Tomasza”<sup>12</sup>. Rozumienie Akwinaty uzupełnił nie tylko pomocniczą lekturą polskich tomistów – Krąpca, Swieżawskiego czy Kłósaka, ale również francuskich filozofów Maritain i Gilsona<sup>13</sup> czy niemieckiego tomisty Galusa. M. Mansera<sup>14</sup>. Ten ostatni stanowił często powracający punkt odniesienia przy opisywaniu filozofii tomistycznej; możliwe, że właśnie dlatego można dostrzec jej konserwatywne rozumienie u Kołakowskiego.

### Filozoficzny kontekst rozumienia religii

Leszka Kołakowskiego krytyka religii – jak zauważył Mateusz Pencuła – nie może być traktowana jako jednoznacznie marksistowska; znajdują się w niej wyraźne inspiracje krytycznej myśli oświecenia<sup>15</sup>. Zgodnie z ideami oświeceniowymi postrzega religię jako rodzaj błędu intelektualnego, który multiplikuje napotkaną rzeczywistość fizykalną w niematerialnej transcendencji. Pod wpływem filozofii lewicy heglowskiej<sup>16</sup>, ale szczególnie lektury *Manifestu komunistycznego* Marksa i Engelsa, zaczyna patrzeć

<sup>10</sup> Zob. L. Kołakowski, *Szkice o filozofii katolickiej*, Warszawa 1955.

<sup>11</sup> Zob. Z. Mentzel, *Kołakowski. Czytanie świata. Biografia*, Kraków 2020, s. 121.

<sup>12</sup> L. Kołakowski, Z. Mentzel, *Czas ciekawy...*, t. I, s. 136.

<sup>13</sup> Zob. Z. Mentzel, *Kołakowski...*, s. 121n; L. Kołakowski, Z. Mentzel, *Czas ciekawy...*, t. I, s. 136.

<sup>14</sup> Jan Andrzej Kłoczowski określa Gallusa M. Mansera ulubionym tomistom Kołakowskiego. W późniejszych pracach to właśnie do jego książki *Das Wesen des Thomismus* często nawiązuje. Warto podkreślić, że Manser uchodzi za przedstawiciela konserwatywnego tomizmu, który prowadził otwarty spór z myślicielami modernistycznymi. Zob. J.A. Kłoczowski, *Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię*, Kraków 1994, s. 233.

<sup>15</sup> Zob. M. Pencuła, *Leszek Kołakowski o religii*, w: „Edukacja filozoficzna” 61(2016), s. 77-105.

<sup>16</sup> Lewicę heglowską trafnie przedstawia Janusz Dobiszewski jako grupę myślicieli, „którzy postawili sobie za zadanie wydobyć filozofię Hegla z konserwatywnych pozostałości teologiczno-religijnych i propaństwowych oraz z idealistycznej i <tardej> systemowości na rzecz pełnej samoświadomości i emancypacji człowieka”: J. Dobiszewski, *Filozofia religii. Wykład*, Warszawa 2022, s. 59.

na chrześcijaństwo w perspektywie kategorii moralnych (redukcja wiary do moralności widoczna jest już u Immanuela Kanta<sup>17</sup>). Chrześcijaństwo rozumiane jest jako zasadnicza przeszkoda w realizacji prawdziwych humanistycznych wartości, dlatego że – jak zasugerował Ludwik Feuerbach – ideał prawdziwego humanizmu został teologicznie przetransponowany w obraz Boga, stając się dla człowieka nieosiągalnym<sup>18</sup>. Teologia przeszkadza więc w uświadomieniu sobie prawdziwego znaczenia człowieczeństwa. Karol Marks – analizując religię bardziej w perspektywie jej ekonomicznego znaczenia – podkreślał, że instytucje religijne – które wytwarzają się na podbudowie ekonomicznej bazy bytowej – służą, chociaż nie intencjonalnie, jako jej ideologiczne zabezpieczenie, uniemożliwiając człowiekowi moralną przemianę otaczającego go świata<sup>19</sup>. Komunistyczna interpretacja marksistowskiej filozofii religii szybko nabrała charakteru aktywizującego, wskazując, że walka z religią jest niezbędnym krokiem w procesie komunistycznej przemiany społeczeństwa<sup>20</sup>. Radomski filozof, będąc posłuszny ateistycznej ideologii partyjnej<sup>21</sup>, był przekonany, że w powojennej rzeczywistości „wszyscy ludzie dobrej woli chcą wyrwać się z siermiężnej i pa-

<sup>17</sup> Zob. J. Dobiszewski, *Filozofia religii...*, s. 68-79.

<sup>18</sup> Zob. tamże, s. 49: „Potrzeba realizowana przez religię [...] [musi] jednak zostać przeorientowana, musi znaleźć dojrzałe ujęcie w religii, która nie jest już religią Boga, ale ludzkości, człowieczeństwa, powszechnego braterstwa, w której to człowiek jest człowiekowi bogiem [...]. W takiej adekwatnej do swej natury, a więc bratersko-ludzkiej postaci religia będzie bezpośrednio wzmacniała moralność i postęp ludzkości”.

<sup>19</sup> Zob. J. Dobiszewski, *Karola Marksa kilka uwag o religii*, w: *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski, Warszawa 2017, s. 331-335; S. Mandes, *Miejsce religii w społeczeństwie. W poszukiwaniu nowego programu badawczego socjologii religii*, Warszawa 2016, s. 26; J. Dobiszewski, *Filozofia religii...*, s. 63: „Religia powstaje i kształtuje się – by tak rzec – naturalnie, spontanicznie i żywiołowo w określonych uwarunkowaniach społecznych, a w epoce nowożytnej – w warunkach alienacji ekonomicznej. Religia jest więc nie <opium dla ludu> – jak próbują przekonywać publicyści, choć niekiedy i poważni badacze – ale właśnie <opium ludu>”.

<sup>20</sup> Warto podkreślić, że Karol Marks nie uzasadniał bezpośredniej walki z religią (planowej ateizacji społeczeństwa), ale wskazywał na istotowe znaczenie rewolucji relacji społeczno-ekonomicznych (kapitalistycznych), które umożliwiają wytworzenie się religii. W rezultacie skutecznej rewolucji komunistycznej religia po prostu samoistnie zaniknie. Faktycznie istniejący komunizm, starając się wymusić rewolucję społeczną, zaczął od intensywnej ateizacji społeczeństwa, zakładając – że przemiana bazy społeczno-ekonomicznej w społeczeństwie ateistycznym będzie łatwiejsza do wykonania. Por. J. Dobieszewski, *Karola Marksa...*, s. 335.

<sup>21</sup> Prof. Jacek Hołówka określa Kołakowskiego – w latach przed rewizjonistycznych – jako „zaczadzonego stalinizmem”. Zob. J. Hołówka, *Leszek Kołakowski...*, s. 423: „Do czasu usunięcia z partii aktywizm polityczny był dla Kołakowskiego nadrzędnym imperatywem osobistym”.

rafiańskiej mentalności, że pragną z komunistami budować nowoczesny kraj”<sup>22</sup>. Krytyka filozofii chrześcijańskiej stała się więc obywatelskim obowiązkiem każdego komunistycznego intelektualisty a przez to zasadniczym pryzmatem rozumienia Tomasza z Akwinu.

### **Partyjne rozumienie Tomasza**

We wspomnianych wyżej tekstach Kołakowskiego – *Szkice o filozofii katolickiej* oraz *Wykłady o filozofii średniowiecznej* – Tomasz z Akwinu identyfikowany jest z neotomizmem, który – jak zostało już pokazane – powszechnie utożsamiany był z katolicyzmem. Tomistyczna filozofia obecna była nie tylko na chrześcijańskich uniwersytetach, gdzie spełniała apologetyczne funkcje doktryny wiary, ale w uproszczonej formie stanowiła fundament homiletycznej argumentacji, którą można było usłyszeć w większości polskich parafii<sup>23</sup>. Komunistyczny jeszcze wtedy filozof radomski uzasadniał, że zasadniczym powodem tomistycznego zwrotu Kościoła była reakcja na filozofię marksistowską, która skutecznie pokazywała człowiekowi drogę ku prawdziwej wolności. Kościół obawiając się, że utraci swoją społeczną pozycję, sięga do tomistycznych kategorii, które w analogicznej sytuacji XIII w., gdy odrodzenie arystotelesowskiego materializmu groziło rozkładem tradycyjnego porządku społecznego, pozwoliły skutecznie przeciwdziałać tym emancypacyjnym tendencjom intelektualnym<sup>24</sup>. Akwinata był przecież „twórc[ą] systemu będącego obroną wyzysku feudalnego i władzy papieża”<sup>25</sup>. Można więc jego filozofię i teologię – jak argumentuje Kołakowski – bez większego problemu „przystosować do warunków imperializmu”<sup>26</sup> i dzięki temu religijnie zabezpieczyć kapitalistyczną strukturę społeczną. Podstawowym zadaniem tak rozumianego tomizmu zdaje się być przeformułowanie burżuazyjnych wartości w postać sakralną, która

---

<sup>22</sup> J. Hołówka, *Leszek Kołakowski...*, s. 420.

<sup>23</sup> Zob. L. Kołakowski, *Szkice...*, s. 7-8: „[C]ały kościół zaprzęgnięto do propagowania tej średniowiecznej filozofii i cała niemal myśl katolicka stanęła na jej gruncie. Doktrynę tomistyczną propaguje kościół wśród szerokich mas wierzących; głosi ją dziś w prymitywnej, rzecz jasna, <dostępnej> formie niemal każdy pleban”.

<sup>24</sup> Kołakowskiego analiza relacji Kościoła i trzynastowiecznej nauki (szczególnie powrotu arystotelizmu), która spowodowała konieczność – jak ocenia to radomski filozof – unieszkodliwienia Arystotelesa „przez kanonizację” w postaci teologii Tomasza z Akwinu, zob. L. Kołakowski, *Wykłady...*, s. 80-82.

<sup>25</sup> L. Kołakowski, *Szkice...*, s. 8.

<sup>26</sup> Tamże.

nie podlega już zwyczajnej ludzkiej krytyce, dlatego że przeniesiona została w nienaruszalną sferę boskości<sup>27</sup>. Konsekwencją jest zamazanie granicy pomiędzy *sacrum* a *profanum*, a to co *kościelne* staje się równoważne z tym co *boskie*. Tomizm zredukowany jest więc jedynie do pewnego rodzaju politycznej teologii, która ma za zadanie uzasadnić polityczne zaangażowanie Kościoła – uniemożliwiając zarazem jego faktyczne krytykowanie. Radomski filozof reasumuje więc, że właśnie dlatego filozofia tomistyczna – szczególnie jej metafizyka

„dowodzi, że człowiek jako stwór boski wszystko zawdzięcza swemu stwórcy i że dlatego wszystko, co czyni, musi być podporządkowane potrzebie spłacenia owego długu względem boga. Ponieważ zaś bóg ma na ziemi swoją legalną reprezentację w postaci kościoła, zadaniem człowieka jest nie tylko bezwzględne posłuszeństwo kościołowi, ale i podporządkowanie całego postępowania celom kościelnym. Tomizm usiłuje dowieść słabość i bezsilność ludzkiego rozumu, by wyprowadzić stąd, że objawienie jest konieczne dla poznania”<sup>28</sup>.

Filozofia tomistyczna prezentowana jest więc jako forma doktryny politycznej, której jednym z ważniejszych celów jest zwalczanie postępowych tendencji marksizmu i podporządkowywanie wszystkich aktywności człowieka instytucji Kościoła. Religijna dogmatyka jest więc jedynie sakralizacją politycznych aspiracji klasy rządzącej i nie posiada swojego desygnatu w świecie nadnaturalnym<sup>29</sup>.

Metafizyka przyczyn drugich, która może być pozytywnie rozumiana jako próba wyrażenia autonomiczności procesów zachodzących w świecie stworzonym (ontycznie zależnych od pierwszej przyczyny), staje się filozoficzną podstawą „rozwiązania kwestii stosunku między państwem i kościołem”<sup>30</sup>; zarazem – w partyjnej interpretacji – uzasadnia ona ostateczną zależność rzeczywistości od Boga/Kościoła. Człowiek więc powinien całkowicie podporządkować się kościelnej doktrynie. Filozoficzna próba wykazania względnej autonomii świata – a co za tym idzie wolności działania człowieka – odczytana została w polityczny sposób jako doktryna gwarantująca ziemskie wpływy Kościoła oraz ontologicznie deprecjonująca rzeczywistość materialną. Komunistycznemu filozofowi przeszkadzało zapewne, że proces przemian historycznych – który uwidacznia się świecie

---

<sup>27</sup> Zob. Z. Mentzel, *Kołakowski...*, s. 121.

<sup>28</sup> L. Kołakowski, *Szkice...*, s. 12.

<sup>29</sup> Zob. M. Pencuła, *Leszek Kołakowski...*, s. 78.

<sup>30</sup> L. Kołakowski, *Wykłady...*, s. 87.

– posiada swoją ostateczną rację bytu w twórczej mocy Boga<sup>31</sup>, a przecież historia rządzi się swoim własnym dialektycznym prawem. Filozof radomski dostrzega jednak słusznie, że Akwinata – w metafizyce przyczyn drugich – wskazuje na obowiązek zaangażowania człowieka w życie doczesne. Chrześcijanin tomistyczny, żeby w pełni realizować swoje obowiązki względem Boga – który jest pierwszą przyczyną sprawczą i ostateczną przyczyną celową wszelkiego istnienia ludzkiego – nie może jedynie poświęcać się kontemplacji, ale musi zaangażować się w praktykę życia codziennego. Jednak jego praktyczne zaangażowanie powinno być ukierunkowane na jego osobiste zbawienie; świat więc jest jedynie podporządkowanym narzędziem do osiągnięcia tego właśnie celu<sup>32</sup>. „Tomizm” – podsumowuje Kołakowski – „jest dla kościoła nie tylko filozofią zaświatów, ale także filozofią mobilizacji politycznej kościelnych szeregów w walce z wrogiem”<sup>33</sup>. A tym wrogiem miał być oczywiście postępowy komunizm.

Podporządkowywanie doczesności istocie najwyższej, czy jak widzi to radomski intelektualista: instytucji kościelnej, osiąga swój filozoficzny szczyt w tomistycznym opracowaniu relacji wiedzy i wiary<sup>34</sup>. Wraz z pojawieniem się całej filozofii Arystotelesa, która początkowo interpretowana była w duchu filozofii muzułmańskiej, zauważono, że zawiera ona pewne twierdzenia, które zdają się być prawdziwe a zarazem znajdują się w opozycji do przyjmowanych treści dogmatycznej natury<sup>35</sup>. Przyznając obopólną prawdziwość sprzecznych treści, uznawano by konsekwentnie, że prawdy wiary nie odnoszą się do świata poznawalnego zmysłami, który może być opisywany jedynie przez hipotezy naukowe. Nauka stałaby się w konsekwencji całkowicie autonomiczna. Filozofia Tomasza miała więc wykazać, że wiara i rozum nie są skrajnymi przeciwieństwami<sup>36</sup>. W *Wykładach* treści Kołakowski doktrynę Akwinaty w następujących punktach – nieustan-

<sup>31</sup> Zob. tamże.

<sup>32</sup> Zob. L. Kołakowski, *Wykłady...*, s. 87: „Duch tomizmu jest inny: przy takim samym uznaniu bezsilności człowieka i takim samym hasle uznania zbawienia i wiedzy o bogu za cel najwyższy człowieka, żąda on zarazem, by cele te realizować przez życie ziemskie, przez czynne, a nie tylko kontemplacyjne uczestnictwo w zadaniach kościoła”.

<sup>33</sup> Tamże, s. 87.

<sup>34</sup> Zob. tamże, s. 83-86.

<sup>35</sup> Zob. tamże, s. 81-82: „Arystoteles stał się źródłem i natchnieniem teorii jaskrawo sprzecznych z doktryną kościoła. Z dzieł jego odczytywano przede wszystkim naukę o odwieczności materii, negację nieśmiertelności jednostkowej duszy, negację opatrności boskiej w stosunku do świata ziemskiego; w wersji aleksandrynistycznej arystotelizm okazał się w ogóle negacją stwórcy transcendentnego, utożsamiając boga ze światem cielesnym”.

<sup>36</sup> Zob. J. Tokarski, *Obecność zła. O filozofii Leszka Kołakowskiego*, Kraków 2016, s. 58.

nie pokazując ich polityczne konsekwencje:

„*Wiara i nauka różniąc się całkowicie pod względem sposobu dochodzenia do prawd* (prawdy wiary czerpie się z objawienia, prawdy nauki – z doświadczenia i rozumowania), *różnią się częściowo pod względem zakresu* (wbrew zasadzie rozdziału). Istnieje zakres wspólny tych dziedzin, tj. niektóre prawdy objawione mogą być niezależnie od wiary dowiedzione rozumowo [...]. *Prawdy objawienia i prawdy rozumowe nie mogą być sprzeczne* [...] w wypadku konfliktu *decyduje objawienie*. Jeśli myślenie racjonalne doprowadzi do wniosków sprzecznych z objawieniem, objawienie rozstrzyga nieodwołalnie, że wobec tego rozumowano fałszywie”<sup>37</sup>.

Filozof radomski wskazuje również, że tomizm nie zatrzymuje się na ustanowieniu przedstawionej wyżej *zasady normy negatywnej* (w przypadku sprzeczności twierdzeń naukowych a zdań dogmatycznych – pierwszeństwo posiada doktrynalne nauczanie Kościoła), ale również dąży do podporządkowania wszelkiej działalności naukowej celom wyznaczanym przez instytucje kościelne. Teologia tomistyczna pełnić miała więc funkcję inkwizycyjną wobec wszelkiej działalności naukowej<sup>38</sup>. Kolejnym zadaniem tomizmu miało więc być „takie ograniczenie kompetencji poznawczych nauki, aby nie tylko nie mogła ona podważyć religijnych wierzeń, ale by została wykorzystana do ich utrwalenia”<sup>39</sup>.

## **Neutralne spojrzenie historyka idei na Tomasza Rewizjonistyczne nawrócenie Kołakowskiego**

Leszek Kołakowski niedługo po publikacji *Szkiców i Wykładów* zaczyna wykształcać swój indywidualny sposób filozoficznego myślenia, który – chociaż wciąż krytycznie ustosunkowany wobec społecznej funkcji Kościoła – staje się wyraźnie zdystansowany do obowiązującej partyjnej propagandy intelektualnej<sup>40</sup>. Niespełna pięć lat po *Wykładach* można zauważyć wyraźną zmianę w sposobie formułowania krytyki Kościoła – pozbawiona jest ona ideologicznego zabarwienia i zdaje się być otwarta na dialogiczne zrozumienie strony przeciwnej<sup>41</sup>. Przełomowym wydarzeniem,

---

<sup>37</sup> L. Kołakowski, *Wykłady...*, s. 84-85.

<sup>38</sup> Zob. tamże, s. 85.

<sup>39</sup> Tamże, s. 99.

<sup>40</sup> Zob. P. Artemiuk, *W obronie spraw najważniejszych. Szkice o apologii*, Poznań 2019, s. 17.

<sup>41</sup> Zob. Z. Mentzel, *Kołakowski...*, s. 123.



jak zauważa Tadeusz Dzidek, jest jednak publikacja eseju *Jezus Chrystus – prorok i reformator* (1965 r.)<sup>42</sup>, w którym radomski filozof podkreślił, że „wszelka próba <unieważnienia Jezusa>, usunięcia go z naszej kultury pod takim oto pretekstem lub na takiej oto zasadzie, iż nie wierzymy w Boga, w którego on wierzył – wszelka taka próba jest śmieszna i jałowa. Próba taka jest tylko dziełem ludzi ciemnych”<sup>43</sup>.

Jezus Chrystus, a wraz z nim Chrześcijaństwo i jego filozoficzne interpretacje, należy zaliczyć w szereg egzystencjalnych mitów, które – będąc obecne w kulturze intelektualnej – pozwalają człowiekowi odnaleźć sens własnego życia<sup>44</sup>. Rok później radomski filozof zostaje ostatecznie wykluczony z komunistycznej partii<sup>45</sup>. Zaczyna się okres nieupolitycznionego myślenia.

### (Odpolityczniona) releksja Tomasza

W czasie *stalinowskiego zaczerpnięcia* Kołakowski widzi w Tomaszu jedynie przedstawiciela politycznej instytucji Kościoła, która pragnie podporządkować sobie całą rzeczywistość. Tomaszowa metafizyka służyć miała jedynie usankcjonowaniu absolutnej zwierzchności Kościoła: politycznej oraz intelektualnej. Radomski filozof – gdy uwalnia się z gorsetu partyjnej myśli – zaczyna postrzegać myśl Akwinaty wyłącznie w kategoriach filozoficzno-teologicznych. Chrześcijaństwo przestało być dla niego wrogiem humanistycznych wartości. Można wręcz odnieść wrażenie, że religijne mity są koniecznym warunkiem ich kulturowej realizacji.

Najważniejsze motywy filozoficzne, dostrzegane przez Leszka Kołakowskiego u dominikańskiego scholastyka, nieprzerwanie pozostają te same: relacja wiary i rozumu oraz analogiczna relacja państwa i Kościoła, ideowo oparta na przedstawionej wcześniej metafizyce przyczyn drugich<sup>46</sup>. Radomski intelektualista podkreślił – już bez partyjnego sarkazmu – że cała myśl Tomasza z Akwinu jest chrześcijańską próbą pozytywnego dowarto-

---

<sup>42</sup> Zob. T. Dzidek, *Wielkie apologie chrześcijaństwa*, Kraków 2021, s.198.

<sup>43</sup> L. Kołakowski, *Jezus Chrystus – prorok i reformator*, w: tenże, *Chrześcijaństwo*, Kraków 2022, s. 736.

<sup>44</sup> Zob. P. Artemiuk, *W obronie...*, s. 24: „Filozofię mitu Kołakowski wpisuje w szerszą refleksję nad kulturą [...]. Do tego mitycznego świata należy także osoba Jezusa z Nazaretu”.

<sup>45</sup> Zob. T. Dzidek, *Wielkie apologie...*, s. 199.

<sup>46</sup> Zob. L. Kołakowski, *Święty Tomasz z Akwinu*, w: tenże, *Chrześcijaństwo*, s. 50-56.

ściowania rzeczywistości materialnej<sup>47</sup>; teza, która w *Wykładach* interpretowana była jako polityczna próba podporządkowania całej rzeczywistości wpływowi Kościoła<sup>48</sup>, przedstawiana jest tutaj bez politycznych implikacji. Metafizyka przyczyn drugich, odczytana bez marksistowskiego lęku przed religią, okazuje się mówić coś politycznie odmiennego niż wczesny Kołakowski dostrzegwał. Kościół nie stara się podporządkować sobie rzeczywistości państwowej, ale podkreśla jej względną autonomię:

„Kościół nie ma jej zastępować, nie domaga się zatem teokracji, ale ma sprawować zwierzchnictwo nad jej poczynaniami w tych wszystkich sprawach, które mają związek z moralnością, z kultem religijnym, ze sprawą zbawienia. Tomizm nie wzywa więc do niszczenia lub potępiania życia świeckiego, chce tylko, by chrześcijaństwo je zasymilowało, uznało za dobre, uświęciło, dostrzegło w nim plan Boży, wielką część, względnie autonomiczną, przez Boga ustanowionego ładu”<sup>49</sup>.

Wcześniejsze polityczne implikacje zostają całkowicie usunięte z Kołakowskiej interpretacji Tomasza; tam, gdzie wcześniej była polityczna dominacja Kościoła, dostrzega podkreślanie autonomii świata stworzonego.

Kołakowski w *O co nas pytają wielcy filozofowie* – w kwestii relacji wiary i rozumu – również wskazuje, że

„[w]iedza naturalna jest godna uprawiania i pochwały, ale podporządkowana jest objawionej w dwojakim sensie. Nie są one – wiara i rozum – oddzielone całkiem co do przedmiotu swojego, ale mają pewien zakres wspólny; innymi słowy, pewne prawdy, które znamy z wiary, mogą być także uzasadnione niezależnie od wiary narzędziami naturalnego rozumu”<sup>50</sup>.

Wiedza naturalna posiada więc swoją autonomiczną wartość. We wcześniejszym już dziele *Świadomość religijna i więź kościelna* radoski filozof dostrzega, że poznanie naukowe „uzupełnia [...] wiedzę [...] prawdami, co do których [wiara] w ogóle wypowiedać się nie potrafi”<sup>51</sup>. Hipotezy nauk szczegółowych, chociaż nie popadają w sprzeczność z prawdami wiary, nie dadzą się z nich bezpośrednio wydedukować. Na-

<sup>47</sup> Zob. tamże, s. 51: „Całe dzieło Tomasza jest rehabilitacją porządku naturalnego, doczesnego, chociaż zawsze jest on podporządkowany wiecznemu, celom boskim”.

<sup>48</sup> Zob. L. Kołakowski, *Wykłady...*, s. 87.

<sup>49</sup> L. Kołakowski, *Święty Tomasz...*, s. 53.

<sup>50</sup> L. Kołakowski, *Święty Tomasz...*, s. 52.

<sup>51</sup> L. Kołakowski, *Świadomość religijna i więź kościelna*, Warszawa <sup>2</sup>2020, s. 264-265.

uka posiada własną metodologię poznawczą, która skierowana jest na poznanie konkretnego fragmentu rzeczywistości naturalnej. Podporządkowanie nauki wierze (kontrola negatywna), która przez wczesnego Kołakowskiego krytykowana była jako absolutystyczne uzurpacje katolicyzmu czy wręcz zapędy inkwizycyjne<sup>52</sup>, zaczyna być postrzegana bez partyjnej złośliwości: jako względnie konieczny imperatyw metodologiczny. Jeżeli nauka wypowiada się o przedmiocie wiary, przekracza po prostu własne kompetencje poznawcze – musi więc zostać „skorygowana” na właściwy sobie tor poznawczy. Tomasz – jak słusznie wskazuje radomski myśliciel – powiedział jedynie, że

„gdy rozum, wedle własnych reguł pracujący, dochodzi do wniosków, które objawieniu się sprzeciwiają, to świadczy o tym, że nastąpiła omyłka, że rozum swoich reguł nie trzymał się jak należy”<sup>53</sup>.

Zdaje się jednak, że Akwinata nie dostrzegł wystarczająco precyzyjnie, że analogiczna kontrola negatywna powinna dotyczyć również nauk teologicznych – a momenty sporu nie powinny być z góry rozstrzygane na korzyść teologicznych hipotez.

## Podsumowanie

Leszek Kołakowski początkowo dostrzegał w myśleniu Tomasza z Akwiny pewien rodzaj filozofii politycznej, która sakralizowała kościelne struktury władzy. Metafizyka przyczyn drugich miała filozoficznie uzasadniać, że rzeczywistość jest całkowicie podporządkowana Bogu, którego jedynym reprezentantem w doczesności jest instytucja Kościoła<sup>54</sup>. Podobnie epistemologiczne postulaty tomizmu, opisujące relację wiary i wiedzy, miały za zadanie podkreślać nadrzędność twierdzeń wynikających z Objawienia – przy zachowaniu nieznaczącej autonomii nauk szczegółowych. W późniejszych latach radomski filozof potrafił spojrzeć na Tomasza w sposób bardziej obiektywny, odcinając się od wcześniejszej ideologicznej oceny. Metafizyka przyczyn drugich, już niepolitycznie interpretowana, pozwalała

---

<sup>52</sup> Zob. L. Kołakowski, *Wykłady...*, s. 83-86.

<sup>53</sup> L. Kołakowski, *Święty Tomasz...*, s. 53.

<sup>54</sup> Zob. A. Turoń-Kowalska, *Historia pewnego złudzenia. „Hegłowskie ukąszenie” Leszka Kołakowskiego*, Toruń 2018, s. 195: „Należy zwrócić uwagę na równoznaczność Boga z Kościołem”.

uzasadnić względną autonomię rzeczywistości stworzonej. Również relacja wiedzy i wiary opiera się na metodologicznej niezależności a napięcia pojawiają się tam, gdzie przekroczone zostaną kompetencje poznawcze. Podsumowując należy jednak powiedzieć, że Leszek Kołakowski nie przykładął w swojej filozoficznej twórczości wielkiej wagi do myśli Tomasza z Akwinu<sup>55</sup>. Jest ona – w ocenie Radomiaka – zbyt racjonalistyczna i dlatego właśnie nieodpowiednia do analizowania fenomenu religii, który w swej istocie posiada strukturę symboliczną<sup>56</sup>. Przez co nie daje się zredukować do racjonalistycznych konstrukcji. Tomasz – jak można by powiedzieć za Kołakowskim – nie nadaje się więc do filozoficznej analizy rzeczywistości wiary.

### Streszczenie

Leszek Kołakowski, początkowo radykalny marksista, zainteresował się twórczością św. Tomasza z Akwinu ze względu na przydzielony mu w IKKN obowiązek krytyki chrześcijańskiej doktryny. Radomski filozof uznał, że rozumienie doktryny Tomasza jest zasadnicze dla skutecznej krytyki Kościoła. Początkowo dostrzegał w Akwinacie obrońcę starego, przedrewolucyjnego porządku społecznego. Jego teologia, w interpretacji Kołakowskiego, była jedynie zakamuflowaną filozofią polityczną, która sakralizowała kościelne struktury władzy. Metafizyka przyczyn drugich miała więc uzasadniać, że rzeczywistość jest całkowicie podporządkowana Bogu, którego jedynym reprezentantem jest instytucja Kościoła. Podobnie teorio-poznawcze postulaty tomizmu, opisujące relację wiary i wiedzy, miały za zadanie podkreślać nadrzędność twierdzeń wynikających z Objawienia – podporządkowując teologii wszystkie nauki szczegółowe. W późniejszym okresie swojej twórczości, po publikacji eseju „Jezus Chrystus – prorok i reformator” (1965) Leszek Kołakowski zaczął podkreślać pozytywne znaczenie chrześcijaństwa dla kultury europejskiej. Zmieniło się więc częściowo jego postrzeganie tomizmu. Odchodząc od postulatów partyjnej propagandy przeformułował swoją krytykę poglądów św. Tomasza z Akwinu – nigdy jednak teologicznie nie stanął po jego stronie. Metafizyka przyczyn drugich, już niepolitycznie odczytywana, pozwala uzasadnić względną autonomię rzeczywistości stworzonej. Również Tomaszowy opis relacji wiedzy i wiary, poza politycznym dogmatyzmem partyjnym, wskazuje na ich

---

<sup>55</sup> Zob. L. Kołakowski, Z. Mentzel, *Czas ciekawy...*, t. I, s. 136.

<sup>56</sup> Zob. J. Hołówka, *Leszek Kołakowski...*, s. 446-447.

metodologiczną niezależności. Napięcia – jeżeli się pojawiają – to jedynie dlatego, że nauka przekroczyła swoje kompetencje poznawcze.

**Słowa kluczowe:** *Leszek Kołakowski, Tomasz z Akwinu, metafizyka przyczyn drugich, relacja wiary i rozumu.*

## **Kołakowski's understanding of Thomas Aquinas**

### **Summary**

Leszek Kołakowski, initially a radical Marxist, became interested in the work of St Thomas Aquinas because of the duty assigned to him in the IKKN to criticise Christian doctrine. The Radom philosopher thought that an understanding of Thomas's doctrine was essential for an effective critique of the Church. At first he saw Aquinas as a defender of the old, pre-revolutionary social order. His theology, in Kołakowski's interpretation, was merely a camouflaged political philosophy that sacralised ecclesiastical power structures. The metaphysics of second causes aimed to justify that reality is entirely subordinate to God, whose only representative is the institution of the Church. Similarly, the epistemological postulates of Thomism, describing the relationship between faith and knowledge, were intended to emphasise the supremacy of claims derived from Revelation - subordinating all particular sciences to theology. Later in his career, after the publication of the essay 'Jesus Christ - Prophet and Reformer' (1965), Leszek Kołakowski began to emphasise the positive significance of Christianity for European culture. His perception of Thomism therefore changed in a certain way. Departing from the demands of party propaganda, he reformulated his criticism of the views of St Thomas Aquinas - but never theologically took his side. The metaphysics of second causes, already non-politically interpreted, makes it possible to justify the relative autonomy of created reality. Also Thomas's description of the relationship between knowledge and faith, apart from political communist dogmatism, points to their methodological independence. Tensions - if they arise - are only because science has overstepped its methodological limits.

**Key words:** *Leszek Kołakowski, Thomas Aquinas, the metaphysics of second causes, the faith-reason relationship.*

## Bibliografia

- P. Artemiuk, *W obronie spraw najważniejszych. Szkice o apologii*, Poznań 2019.
- W. Choduba, *Leszek Kołakowski. Kronika życia i dzieła*, Warszawa 2015.
- J. Dobiszewski, *Filozofia religii. Wykład*, Warszawa 2022.
- , *Karola Marksa kilka uwag o religii*, w: *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski, Warszawa 2017, s. 331-340.
- J. Hołówka, *Leszek Kołakowski: Buntownik, Prometejczyk, Transcendentalista*, w: *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski.
- J.A. Kłockowski, *Więcej niż mit. Leszka Kołakowskiego spory o religię*, Kraków 1994.
- L. Kołakowski, *Szkice o filozofii katolickiej*, Warszawa 1953.
- , *Wykłady o filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1956.
- , *Śmierć Bogów, w: Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, t. II, Londyn 2002.
- , *Świadomość religijna i więź kościelna*, Warszawa 2020.
- , *Święty Tomasz z Akwinu*, w: *Chrześcijaństwo*, Kraków 2022, s. 50-56.
- , *Jezus Chrystus – Prorok i Reformator*, w: *Chrześcijaństwo*, Kraków 2022, s.747-763.
- L. Kołakowski, Z. Mentzel, *Czas ciekawy czas niespokojny*, t. I, Kraków 2007.
- S. Mandes, *Miejsce religii w społeczeństwie. W poszukiwaniu nowego programu badawczego socjologii religii*, Warszawa 2016.
- Z. Mentzel, *Kołakowski. Czytanie świata. Biografia*, Kraków 2020.
- M. Pencuła, *Leszek Kołakowski o religii*, w: „Edukacja filozoficzna” 61(2016), s. 77-105.
- J. Tokarski, *Obecność zła. O filozofii Leszka Kołakowskiego*, Kraków 2016.
- A. Turoń-Kowalska, *Historia pewnego złudzenia. „Hegłowskie ukąszenie” Leszka Kołakowskiego*, Toruń 2018.